

E. M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 9/3(87), 66-69

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kretniej praktyce i ustawodawstwie Francji, Włoch i NRF, w tych bowiem państwach nowe, uchwalone po drugiej wojnie światowej konstytucje powołują specjalne organy do badania zgodności ustaw z konstytucją.

Autorka wskazuje m.in., że istnienie tego rodzaju pozaparlamentarnych instytucji jest trudne do pogodzenia z naczelnym usytuowaniem parlamentu w systemie organów państw kapitalistycznych. Trybunały konstytucyjne stają się bowiem najwyższymi interpretatorami konstytucji i organami stojącymi ponad zwykłym ustawodawcą. Nie będąc organami wymiaru sprawiedliwości i sprawując polityczną kontrolę nad działalnością parlamentu, często reprezentują one bardziej niż parlamenty konserwatywny, a nawet wręcz reakcyjny kierunek.

Andrzej Wiśniewski

PRASA O ADWOKATURZE

Zagadnienia adwokatury od dawna stanowią wdzięczny temat dla pisarzy i publicystów wszelkich odcieni. Należy się cieszyć, jeżeli adwokat lub jego praca jest natchnieniem tej twórczości. Bieda tylko w tym, że natchnienie to wywodzi się nie zawsze z pozytywnych spostrzeżeń, bo w naszej pracy i w działalności są blaski i cienie, osiągnięcia i potknięcia, rzetelna praca i partanina.

W naszej prasie często ukazują się różne wzmianki na tematy adwokackie. Redakcja zamierza więc wprowadzić stałą rubrykę „Prasa o adwokaturze”, w której będziemy podawać w skrócie ważniejsze wzmianki prasowe. W obecnym numerze podajemy wiadomości prasowe zamieszczone od dnia 2 stycznia br.

Redakcja

„Prawo i Życie” (nr 2) zamieściło wywiad z Prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej drem Stanisławem Godlewskim. Tematem wywiadu jest ocena sytuacji w adwokaturze po roku obowiązywania nowej ustawy o ustroju adwokatury. Po omówieniu celu reformy, konstatuje się, że problem reformy adwokatury jest zbyt złożony, by można było stwierdzić po roku osiągnięcie wszystkich zamierzonych zadań. „Nowe władze adwokatury widzą w ustawie prawidłowo nakreślony kierunek rozwoju form pracy zawodowej adwokatury (...)” — stwierdza Prezes NRA, ale wdrożenie adwokatury do nowych form wykonywania zawodu, a właściwie mówiąc nadanie starym formom nowej treści, wymaga wysiłków i cierpliwości. Wywiad porusza też sytuację w zespołach adwokackich, rolę i zadania kierowników zespołów, instytucję wizytatorów, szkolenie aplikantów adwokackich oraz sytuację kadrową i zarobkową adwokatury. Według obliczeń Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej mamy nadmiar około 400 adwokatów w skali krajowej (w tym około połowa tej liczby zgrupowana jest w Warszawie). „Postulat właściwego rozmieszczenia adwokatów i dostosowania ich liczby do potrzeb społecznych musi być skutecznie realizowany” — czytamy m.in. w omawianym wywiadzie.

W tym samym numerze „Prawa i Życia” Waldemar Niemotko „głosuje za specjalizacją” w adwokaturze. Autor polemizuje z adwokatem Konstantym Joczem, który reprezentuje przeciwstawny pogląd, upatrując w specjalizacji pretekst do tworzenia „elitarnych zespołów”.

Z artykułem tym sąsiaduje „Problem: podział pracy, a nie pieniędzy”. Jest to tytuł następnego opracowania poświęconego sytuacji w adwokaturze. Mieczysław Korczak podnosi, że według jego oceny nie obserwuje się zmian na lepsze, problem zaś zarobków adwokackich upatruje on „w kierunku zgodnego z interesem społecznym podziału rynku pracy” przy rygorystycznym przestrzeganiu przepisów o adwokaturze.

Następny numer „Prawa i Życia” (nr 4) przynosi wypowiedź adwokata Konstantego Jocz a co do tego, że według jego oceny Łódzka Rada Adwokacka miała dążyć „do tworzenia, zespołów wyrównanych kont”. Swoje twierdzenia opiera adw. Jocz, cytując niektóre zdania z uchwały Łódzkiej Rady Adwokackiej, podanej do wiadomości jako komunikat nr 13/64. Jako pałący problem wysuwa potrzebę „rzetelnego i rzeczowego podziału pracy w zawodzie” oraz „zmniejszenia kosztów administracyjnych”.

Poruszone zagadnienia nie wymagają komentarzy. Należy żałować, że adw. Jocz nie uwzględnił w swoim artykule całej treści komunikatu nr 13. Może wtedy artykuł ten nie powstałby w ogóle?

*

„Trybuna Mazowiecka” (nr 5) i „Kurier Polski” (nr 6) zamieściły wiadomości o przyjemnej inicjatywie Szczecińskiej Rady Adwokackiej skierowanej do władz szkolnych. Mianowicie adwokaci Izby szczecińskiej są gotowi do wygłaszania pogadanek dla młodzieży szkolnej ostatnich klas szkół średnich z dziedziny kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz karnego. Akcja ta została już rozpoczęta.

Pomysł cenny i pożyteczny. Należy tylko życzyć młodzieży, żeby pożytek z tych pogadanek był proporcjonalny do poziomu wygłaszających, palestrze szczecińskiej zaś, żeby podjęta inicjatywa nie pozostała tylko akcją. Konieczność podniesienia kultury prawnej w kręgach młodzieżowych — i to nie tylko szkolnych — jest oczywista.

*

„Dziennik Bałtycki” (nr 7) doniósł, że Zespół Adwokacki Nr 6 w Gdyni przesłał list kondolencyjny rodzinie Zdzisława Skoczka, który zginął od kuli bandyty, oraz Radzie Zakładowej i dyrekcji CDT w Warszawie. Jednocześnie koledzy-członkowie tego zespołu zadeklarowali na fundusz pomocy osieroconej rodzinie kwotę pieniężną w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia kierownika zespołu.

Współczucie i pomoc rodzinie w momencie, w którym potrzebuje ona tego najbardziej, zastępuje na szacunek.

*

Jak donosi „Kurier Polski” (nr 7), Komitet Wojewódzki PZPR, Wojewódzki Komitet ZSL i Wojewódzki Komitet SD odbyły wspólne posiedzenie oraz wiele

spotkań dwu- i wielostronnych, poświęconych m. in. omówieniu spraw adwokatury oraz działalności Krakowskiej Izby Adwokackiej.

Byłoby dobrze, żeby któryś z kolegów biorących udział w tych spotkaniach poinformował szerzej czytelników „Palestry” o zagadnieniach tam omawianych.

*

Opierając się na komunikacie PAP-u, „Trybuna Ludu” (nr 2), „Życie Warszawy” (nr 2) i „Sztandar Młodych” (nr 1) podały, że do Komitetu VII Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina napływają zgłoszenia osób prawnych i fizycznych o ustanowieniu specjalnych nagród własnych dla uczestników Konkursu. Między innymi adwokat Henryk Nowogródzki z Warszawy ufundował nagrodę w wysokości 7000 zł dla najlepszego interpretatora sonaty.

Cieszę nas, że wśród adwokatów są miłośnicy sonat Chopinowskich, którzy fundują tego typu nagrody... nawet z uszczerbkiem zawartości własnego portfela.

*

W stolicy przy niektórych prezydiach dzielnicowych rad narodowych uruchomiono z inicjatywy Zrzeszenia Prawników Polskich punkty poradnictwa społecznego. Adwokaci-członkowie Zrzeszenia biorą aktywny udział w pracach tych punktów. Już pierwsze przyjęcia wykazały, że do punktów poradnictwa zgłasza się wielu zainteresowanych. Większość porad dotyczy spraw mieszkaniowych i administracyjnych, choć nie brakuje również porad z dziedziny prawa cywilnego i karnego. Jak donosi „Express Wieczorny” (Nr 23), ostatnio taki punkt powstał przy Prezydium DRN Warszawa-Północ z inicjatywy tegoż. Prezydium, Zespołu Adwokackiego nr 22 i Koła Zrzeszenia Prawników Polskich.

Można tylko życzyć, żeby ta społecznie pożyteczna inicjatywa rozwijała się. Potrzebna jest do tego prężna informacja i popularyzacja oraz wysoki poziom porad.

*

„Życie Warszawy” (nr 47) zamieściło artykuł (autor: J. G ó r.) pod znamienym tytułem: „Adwokatura — po roku”. Autor podkreśla istnienie zawodu adwokackiego jeszcze od czasów antycznych. Zaznacza, że ostatnia reforma adwokatury ma na celu dalsze uspołecznienie i ulepszenie obsługi prawnej osób fizycznych i prawnych. Zdaniem Autora, na ogół pozytywnie ocenia się rozdział radcostw od adwokatury zespołowej, wzmocnienie zespołów adwokackich oraz objęcie adwokatury uprawnieniami pracowniczymi. „Występuje jednak nadal szereg problemów, których rozwiązywanie wydaje się niezbędne, aby następowała stabilizacja psychiczna adwokatów w ich nowej sytuacji” — stwierdza dalej autor. W kwestii rozliczeń zarobków w zespole autor pisze: „Obowiązujący w ramach zespołów system rozliczeń prowadzi — zdaniem wielu adwokatów — do nieuzasadnionej »urawniłowki« w podziale dochodów między utalentowanych i pracowitych a tych, którym brak tych cennych przymiotów”.

Z przyjemnością stwierdzamy, że „Życie Warszawy” wielokrotnie poświęca swe łamy dla publikacji zagadnień adwokackich. Zastugą pisma i autorów jest sprawne wychwytywanie najważniejszych problemów adwokatury i stawianie ich do wiadomości i oceny czytelników. Takim ważnym i aktualnym momentem jest problem stabilizacji psychicznej adwokatów. Rzeczywiście, odczuwa się w adwokaturze pewną nerwowość i niepewność.

*

„Prawo i Życie” (nr 5) publikuje artykuł Aleksandra Rowińskiego pod tytułem: „Bellum contra omnes”. Tematem jest spór toczący się od dawna między drem inż. Andrzejem Reymanem a adwokatem Władysławem Ziębą z Krakowa. Przedmiotem sporu jest mieszkanie spółdzielcze: adwokat Zięba jest właścicielem mieszkania spółdzielczego, w którym inż. Reyman zajmuje dwie izby. Właściciel zaproponował mieszkanie zastępcze dotychczas przez niego zajmowane, na co inż. Reyman nie wyraził zgody. Cała rzecz sprowadza się do rozstrzygnięcia, czy proponowane mieszkanie zastępcze jest równorzędne. Sprawa przeszła przez wszystkie instancje administracyjne i zakończyła się ostateczną decyzją przychylną dla inż. Reymana. Mimo to sprawa nadal stanowi przedmiot rozpatrywania wielu organów, do których strony ciągle się odwołują w trybie skarg i wniosków. Autor kończy artykuł nazywając całą sprawę obłędem.

Zawsze z przyjemnością czytam artykuły Aleksandra Rowińskiego. Są cięte, pisane z pasją i mają właściwy sobie, niepowtarzalny koloryt. Nie mogę się jednak zgodzić z oceną opisywanego zdarzenia. Osobiście znam wiele podobnych przykładów walki o mieszkanie, a w każdym organie lokalowym można ich znaleźć jeszcze więcej. Trudno też zabronić obywatelowi korzystania z przysługujących mu uprawnień; rzecz tylko w tym, czy nie nadużywa się tych uprawnień w takim stopniu, iż przerażają się one w szkodę społeczną. Nie uważam również za słuszne używanie pod adresem zainteresowanego, nawet nadużywającego swych uprawnień, określeń ocennych, subiektywnie określających jego sposób postępowania czy właściwości osobnicze.

Ps. Dla początkującego na niwie prasowej ciekawie zabrzmiały te zdania artykułu, z których wynika tok opracowania i obieg materiału w samej Redakcji „Prawa i Życia”.

E. M.